# Wystapienie premiera Leszka Millera podczas inauguracji kampanii promujacej przystapienie Polski do Unii Europejskiej. (9 maja 2002, Warszawa, Biblioteka Narodowa)

**Source:** Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Centrum Informacyjne Rzadu, 00-583 Warszawa, Al. Ujazdowskie 1/3.
**Copyright:** Ministry of Foreign Affairs of the Republic of Poland
**URL:**
http://www.cvce.eu/obj/wystapienie_premiera_leszka_millera_podczas_inauguracji_kampanii_promujacej_przystapienie_polski_do_unii_europejskiej_9_maja_2002_warszawa_biblioteka_narodowa-pl-37cd7b41-e450-4d68-a0ad-369ee4baa082.html
**Publication date:** 05/09/2012

# Wystąpienie premiera Leszka Millera podczas inauguracji kampanii promującej przystąpienie Polski do Unii Europejskiej. 9 maja 2002, Warszawa, Biblioteka Narodowa

Szanowne Panie, Szanowni Panowie!

Nie jest, rzecz jasna, przypadkiem, że właśnie dzisiaj, w Dniu Europy, w 52. rocznicę ogłoszenia planu Schumana, rozpoczynamy kampanię informacyjną o Unii Europejskiej. Pragniemy przekonać jak najwięcej obywateli Rzeczypospolitej, że Unia Europejska to najlepsze, co mogło się przydarzyć naszemu kontynentowi w ciągu ostatnich, kilkudziesięciu lat. Pragniemy przekonać jak najwięcej obywateli Rzeczypospolitej, że Unia Europejska to także najlepsze, co Polsce i Polakom może przydarzyć się w najbliższej przyszłości, i co, nie wątpię, przydarzy się. Członkostwo w Unii Europejskiej to nie jest przymus, to jest wybór suwerenny, wybór każdego z nas, to komfortowa sytuacja - możemy decydować sami za siebie tak, jak kiedyś decydowali o swoim losie obywatele obecnych państw członkowskich Unii Europejskiej. Czas potwierdził słuszność ich wyboru. Rzecz dotyczy naszego losu, jednostkowego i narodowego. Zatem wszyscy powinniśmy być, najlepiej jak to możliwe, przygotowani do podjęcia decyzji. Temu właśnie przygotowaniu ma służyć kampania informacyjna rządu, temu służą liczne inicjatywy obywatelskie. Decyzje o strategicznym znaczeniu dla narodowej wspólnoty powinny być podejmowane przez ogół obywateli w referendum. Zatem, ponieważ wejście Polski w struktury Unii Europejskiej jest taką ogólnonarodową sprawą, dotyczy każdego Polaka, wszystkich obywateli bez wyjątku, zarówno tych, którzy są za integracją jak i tych jej przeciwnych.

W przyszłym roku odbędzie się referendum w sprawie wejścia Polski do Unii Europejskiej. W referendum konstytucyjnym w 1997 roku skutecznie i dobrze decydowaliśmy o przyszłości demokracji w Polsce, opowiadając się za nową konstytucją. W referendum unijnym w 2003 roku mamy zdecydować o przyszłości naszego cywilizacyjnego rozwoju. Jestem przekonany, że tak, jak w 1997 roku, tak dobrze zdecydujemy w roku przyszłym. Te dni, które dzielą nas od referendum, zostaną wypełnione dziesiątkami rozmów, debat. Wszystko po to, aby prowadzić poważną rozmowę Polaków i aby dostarczyć jak najwięcej wiedzy. Kampania informacyjna ma pełnić rolę latarni oświetlającej obywatelom drogę do właściwego wyboru, chcemy zatem, żeby światło tej latarni wyłoniło wszystko, co jest szansą, ale także wszystko, co może być zwątpieniem. Chodzi przecież o to, żeby obywatele Rzeczypospolitej mogli w przyszłym roku podjąć najgłębiej świadomą decyzję, albo decyzję na tak, albo decyzję na nie, ale decyzję opartą na solidnej wiedzy. Nie ukrywam, rzecz jasna, że ja osobiście i rząd, który mam zaszczyt reprezentować, jesteśmy zwolennikami integracji europejskiej. Co więcej, uważam, że dla tej wielkiej, narodowej sprawy nie ma na dobrą sprawę alternatywy. Albo Polska będzie w strukturach Unii Europejskiej i otrzyma bardzo zdecydowany impuls rozwojowy, albo będziemy się błąkać na peryferiach europejskiego postępu cywilizacyjnego, technologicznego i społecznego. Ale chcemy tę kampanię informacyjną prowadzić tak, aby nie ukrywać rozmaitych ryzyk i kosztów, aby także przeciwnicy integracji europejskiej mogli uzyskać wiedzę, która może ich stosownie motywować. Chodzi przecież o decyzję, która przesądzi o naszych losach na wiele następnych lat. Rząd w tej sprawie uczyni wszystko, co do niego należy, by powiększyć wiedzę Polaków na temat integracji.

Ale to nie jest tylko sprawa rządu. Jest potrzebna aktywność organizacji społecznych, stowarzyszeń, obywateli i każda taka inicjatywa, jak chociażby ostatnio podjęta przez Unię Wolności w sprawie referendum, każda taka inicjatywa będzie witana przez rząd z największym uznaniem. Chodzi przecież o to, abyśmy zmobilizowali nasze wysiłki, aby nikt nie miał wrażenia, że ktokolwiek chce ogłosić monopol na sprawy informacji o Unii Europejskiej, aby połączyć siły w tym wielkim, narodowym dziele ze świadomością, jak od ostatecznej decyzji wiele zależy.

Warto też zdawać sobie sprawę, co się stanie, jeżeli Polska nie wejdzie do Unii Europejskiej. W tej sprawie potrzebna jest też znacznie rozleglejsza wiedza niż do tej pory. Do Europy trzeba będzie zapukać kolejny raz, ale wtedy jednak o warunkach naszego wejścia do struktur Unii Europejskiej nie będą decydowały kraje obecnej Piętnastki, ale także wszyscy ci, którzy w 2004 roku znajdą się w Unii Europejskiej. Także ci, którzy dzisiaj, razem z nami, prowadzą trudne negocjacje o wejście do Unii Europejskiej. Unia Europejska nie jest przygotowana, aby dłużej na nas czekać. Proces rozszerzania rządzi się swoimi prawami. Ten, co nie

wchodzi pierwszy, traci co najmniej dwa razy.

Szanowne Panie i Panowie!

Traktujemy tę dzisiejszą inaugurację jako pewien symbol, ale też jako wielkie zobowiązanie do trudnej i wyczerpującej pracy. Pracy, przede wszystkim edukacyjnej. Liczę, że wysiłki rządu w tej mierze zostaną wzbogacone innymi społecznymi inicjatywami. Połączmy nasz wspólny wysiłek, naszą energię, nasze możliwości, potencjał intelektualny, aby przekonać wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, którzy z różnych powodów pielęgnują w sobie rozmaite wątpliwości. Przekonać także tych, którzy z pełną świadomością czynią wszystko, aby Polska do Unii Europejskiej nie weszła. Podejmują działania, które tak na dobrą sprawę mają wzmagać lęki i obawy Polaków, a nic tak nie redukuje lęków i mitów jak wiedza. Dostarczmy zatem jak najwięcej wiedzy. To jest ta powinność, która łączy nas niezależnie od poglądów politycznych, od przekonań światopoglądowych. Bo przed nami wielka sprawa. Wielka sprawa dla Rzeczypospolitej. Nie zmarnujmy tej szansy.